

Ewa Wiłkojć

Polska wystawa w USA:

Leonardo da Vinci i splendor Polski

Od września 2002 r. do maja 2003 r. prezentowano w Stanach Zjednoczonych wystawę „Leonardo da Vinci i splendor Polski”. Pomysłodawcą i kuratorem była Laurie Winters z Museum of Art w Milwaukee. Wykonała ona większość prac związanych z przygotowaniem tego przedsięwzięcia zarówno od strony merytorycznej, jak i technicznej.

P

rzed otwarciem wystawy należało wykonać szereg prac związanych z wypożyczeniem i eksponowaniem często bezcennych dzieł sztuki.

Po wyrażeniu zgody na wypożyczenie obiektów przez ich właścicieli (główne muzea polskie: Muzeum Narodowe w Warszawie, Poznaniu, Gdańsku i Krakowie, Zamek Królewski na Wawelu, Zamek Królewski w Warszawie, Muzeum Czartoryskich, Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Klasztor oo. Franciszkanów w Krakowie) sprawdzono stan zachowania wybranych dzieł, aby upewnić się, czy tak daleka podróż i długi okres ekspozycji nie będą zagrożeniem dla delikatnej substancji obrazów.

Następnie rozpoczęto ustalanie szczegółowych warunków poszczególnych wypożyczeń. W tym momencie każde muzeum negocjowało sprawy związane głównie z ubezpieczeniem obrazów na czas transportu i ekspozycji. Ponieważ ich wartość była ogromna, oprócz ubezpieczenia w towarzystwie ubezpieczeniowym, postarano się o tzw. gwarancje rządowe. Spisano umowy i protokoły.

Rozpoczęła się praca historyków sztuki i konserwatorów. Pierwsi opracowywali noty i komentarze do każdego z obiektów, niezbędne do sporządzenia



▲ Widok nowoczesnego skrzydła muzeum w Milwaukee. Fot. autor

katalogu, który towarzyszył wystawie. Drużdy zajęli się techniczną stroną przygotowania obrazów. W kilku przypadkach wykonano pełne konserwacje obrazów, większość eksponatów wymagała niewielkich ingerencji estetycznych. Jak przy każdym wypożyczeniu, niezbędne było wykonanie bardzo dokładnej dokumentacji stanu zachowania poszczególnych obiektów. Służby konserwatorskie poszczególnych muzeów określiły też warunki transportu i ekspozycji (optymalna temperatura, wilgotność powietrza, natężenie światła, szczegółowe informacje na temat indy-

widualnych sposobów transportu i mocowania obiektów na wystawie). Warunki ekspozycyjne i zabezpieczenia w muzeach amerykańskich, w których planowane były ekspozycje, sprawdzał dyrektor Ośrodka Ochrony Zbiorów Publicznych Piotr Ogrodzki.

Na wystawie pokazano 77 obrazów malarstwa polskiego i zachodnioeuropejskiego od średniowiecza do początku XX w.

Już tak wybitne dzieła jak: *Dama z gronostajem* Leonarda da Vinci, *Sąd Ostateczny* Hansa Memlinga, *Biskup Tomicki* Stanisława Samostrzelnika ukazały różnorodność problemów logistycz-



nych. Niewielka rozmiarem, ale bezcenna *Dama z gronostajem* Leonarda przysporzyła innego rodzaju problemów niż ogromne deski Memlinga czy Samostrzelnika. Innej uwagi wymagały obrazy na płótnie, także często ogromne, z bogato złożonymi ramami, np. obrazy Canaletta, Brandta itp.

Obrazy pakowane i transportowane były przez specjalistyczną firmę Renesans Trans z Warszawy. Wcześniej ustalono też rodzaj, rozmiary i liczbę skrzyń, w których miały być przewożone.

Przed zapakowaniem konserwator z USA wraz z Laurie Winters sprawdził stan zachowania obiektów (był to wymóg gwarancji rządowych). Do USA obrazy trafiły różnymi drogami, w różnym czasie. Pierwsze (te o wielkich formatach) wyjechały z Polski ciężarówką do Frankfurtu, skąd następnie odleciały samolotem transportowym do Chicago i potem znowu ciężarówką do Milwaukee. Obrazy mniejszych formatów odbyły podróż do Warszawy i stąd dalej Polskimi Liniami Lotniczymi LOT do Chicago, a potem ciężarówką do Milwaukee. Najcenniejsze obiekty leciały bezpośrednio z Krakowa do Chicago i dalej tak jak pozostałe, ale pod szczególnie ścisłą kontrolą policji. Rozdzielenie tak cennej kolekcji miało na celu zwiększenie bezpieczeństwa dzieł. W czasie drogi, a także potem, na miejscu ekspozycji w muzeum, obrazami opiekowali się kurierzy z poszczególnych polskich muzeów. Jest to zarówno wymóg towarzystw ubezpieczeniowych, jak i niezbędny warunek, gdy obowiązują gwarancje rządowe. Kurierzy przez całą podróż opiekowali się skrzyniami z obiektami. Nadzorowali ich ładowanie (kilkakrotnie w czasie tej podróży), sprawdzali warunki klimatyczne, w jakich skrzynie przebywały itp. Na

1. Prace przy montażu szyby do gabloty z *Damą z gronostajem* Leonarda da Vinci
2. Montowanie *Sądu Ostatecznego* H. Memlinga w gablocie
3. Obraz *Wieszanie dzwonu* Zygmunta J. Matejki widoczny w skrzyni wykonanej przez firmę Renesans Trans
4. Kontrola stanu zachowania obrazów
5. Kurator wystawy Laurie Winters z kurierami z Polski i pracownikami muzeum w Milwaukee.
Fot. archiwum muzeum.



miejscu nadzorowali wypakowywanie obrazów ze skrzyń, sprawdzali bardzo dokładnie stan zachowania obiektów, wraz z konserwatorem ze strony muzeum wypożyczającego. Kontrolowali wieszanie, montowanie obrazów na ekspozycji i jeszcze raz sprawdzali warunki klimatyczne na salach ekspozycyjnych.

Po wykonaniu tych wszystkich prac 13 września 2002 r. odbyło się uroczyste otwarcie wystawy w Museum of Art w Milwaukee. Prezentacja polskich dzieł zainaugurowała otwarcie nowo wybudowanego, awangardowego skrzydła budynku muzeum. Należy podkreślić, że forma architektoniczna i dodatkowo jego piękne położenie nad jeziorem Michigan dają niezapomniane wrażenia.

Kolejnym etapem prezentacji wystawy było Museum of Fine Arts w Houston oraz Museum Legion of Honor w San Francisco. Obiekty były prezentowane aż w trzech miejscach z następujących powodów: koszty tak wielkiego przedsięwzięcia były rozłożone na trzy

instytucje; czas, w którym Amerykanie mogli podziwiać nasze dzieła, został wydłużony do dziewięciu miesięcy, przez co dłużej trwała promocja Polski.

Na stronę internetową www.splendorofpoland.org weszło prawie 390 tys. internautów. Wystawa miała ogromne powodzenie. W Milwaukee obejrzało ją 135 tys. osób, w Houston 80 tys., a w San Francisco 198 tys. O wielkim zainteresowaniu wystawą świadczy fakt, iż katalog w nakładzie 700 tys. został wyczerpany w krótkim czasie. Przez cały czas wystawie towarzyszyły bardzo dobre recenzje prasowe.

W sierpniu 2002 r. konsul w Los Angeles zwrócił się do pani Carii Tomczykowskiej z Polish Arts and Culture Foundation, aby powołała komitet do przygotowania imprez kulturalnych towarzyszących wystawie. Kilkanaście polonijnych organizacji zgłosiło się do współpracy. Efektem tej współpracy było 30 imprez zorganizowanych podczas wystawy w samym San Francisco. ❖